Niech żyje pokój między narodami. Precz z podżegaczami wojennymi!

AB

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr | Koszalin, piątek 28 listopada 1952 roku | Rok I Nr 77

Delegacja PKOP wyjechała na Kongres Niemieckich Bojowników o Pokój

WARSZAWA. W dniu 26 bm. wyjechała do Berlina delegacja PKOP na Kongres Niemieckich Bojowników o Pokój, który odbędzie się 28 bm.

W skład delegacji wchodzą: prof. Witold Wierzbicki, wiceprezes PAN i prezes NOT oraz inż. arch. Zygmunt Skibniewski naczelny urbanista Warszawy.

Przodująca brygada szczecineckiego POM-u, kierowana przez brygadzistkę ANNĘ WĘGLARZ, zasłużyła sobie na pełne uznanie członków spółdzielni produkcyjnej w Dąbrowicy. Dzięki ofiarnej i wydajnej pracy traktorzystek i traktorzystów brygady, wysoko przekraczającej normy, wszystkie prace polowe wykonywane są na spółdzielczych polach w terminie. Gdy zachodzi potrzeba, brygada nie uchyla się również od pracy w nocy. Dzięki niej, spółdzielnia m. in. zakończyła żniwa jako pierwsza w pow. szczecineckim. Traktorzystki nie tylko starannie i szybko wykonują wszystkie prace, ale biorą również udział w zebraniach spółdzielców, służąc radą i pomocą w prowadzeniu zespołowego gospodarstwa.

Na zdjęciu: Brygadzistka traktorowa Anna Węglarz.

Wybieramy delegatów na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

W całym kraju trwają przygotowania do II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się 30 bm. w Warszawie. Na powiatowych i miejskich konferencjach bojowników o pokój społeczeństwo wybiera swych delegatów.

Pierwsze w woj. koszalińskim konferencje powiatowe odbyły się w Złotowie i Bytowie.

Robotnicy i chłopi Ziemi Koszalińskiej wyrażają w podejmowanych rezolucjach wolę walki o pokój, o rozwój gospodarczy i kulturalny Ziem Odzyskanych.

Uczestnicy Zjazdu w Złotowie w liczbie około 200 osób — omówili wyniki zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia Frontu Narodowego i Kongresu Pokoju oraz sposoby dalszego rozszerzania ruchu pokoju w pow. złotowskim.

M. in. młodzież zetempowska zameldowała o realizacji zobowiązań, które przyniosły państwu 6.296 zł. oszczędności.

Przedstawicielka PGR zgłosiła zakończenie w 103 zespołach akcji wykopkowej ziemniaków i przeprowadzenie ostatnich prac przy wykopkach buraków cukrowych.

Delegatami na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju wybrano Wincentego Anidewskiego — przew. Pow. Kom. SD, Jana Rubatka członka spółdzielni prod. i przew. Prez. PRN Złotów.

W powiatowym zjeździe, który odbył się w sali Domu Kultury w Bytowie, wzięli udział liczni aktywiści ruchu obrońców pokoju i agitatorzy Frontu Narodowego.

W obszernej dyskusji zebrani omawiali zadania komitetów obrońców pokoju, znaczenie pokojowej pracy całego społeczeństwa, wzrost sił obozu pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki.

Tow. Nostonowicz, mówił: — W hitlerowskim obozie koncentracyjnym widziałem, jak hitlerowcy znęcali się nad ludźmi: wojna, do której rozpętania dąży dziś amerykański imperializm kosztowała wiele krwi i ofiar. Nie pozwolimy, by dla zysków amerykańskich trustów i koncernów znów ginąć mieli nasi bracia. Osiągając coraz lepsze wyniki w pracy, zwiększając produkcję naszych zakładów, przyczyniamy się do umocnienia naszej Ojczyzny, stanowiącej ważne ogniwo światowego ruchu w obronie pokoju.

Delegatem na II-gi Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie został wybrany kilkakrotny przodownik pracy Gm. Spółdz. Samopomoc Chłopska — Studzienice — Prądzyński.

Jednogłośnie uchwalona rezolucja stwierdza m. in.:

Zobowiązujemy się w codziennej naszej pracy wiernie stać na straży pokoju, biorąc sobie za dewizę słowa Towarzysza Bieruta, że „Walka o pokój i realizację planu 6-letniego — to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego kraju, które decydują o sile, bogactwie i przyszłości naszej Ojczyzny".

(Z. Ch.)

Młodzieży! Robotnicy PGR i chłopi!

Na traktory!

Zadania Planu 6-letniego nakładają na Państwowe Gospodarstwa Rolne obowiązek poważnego zwiększenia produkcji rolnej. W ciągu sześciolecia nasze PGR-y staną się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi, staną się ośrodkiem nowoczesnej, socjalistycznej kultury rolnej. Stosując najnowsze zdobycze agrotechniki i agrobiologii, przede wszystkim radzieckiej, będą przykładem dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych, staną się potężnymi fabrykami chleba, mięsa i tłuszczów.

Odpowiedzialne zadania stoją także przed Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi w dziedzinie przebudowy drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na gospodarkę socjalistyczną, podniesienia naszego rolnictwa na wyższy poziom, wyrwania wsi z dawnego zacofania i nędzy.

Przemawiając na krajowej naradzie aktywu POM, Towarzysz Bolesław Bierut powiedział: **„Nie ma dziś, nie ma w życiu obecnego naszego pokolenia zadania ważniejszego nad rozbudowę naszego przemysłu, nad przebudowę naszej zacofanej, rozdrobnionej gospodarki rolnej otrzymanej przez nas w spadku po kapitalizmie, w gospodarkę przodującą, opartą o nowoczesną technikę, o zdobycze nowoczesnej nauki, w gospodarkę o najwyższej wydajności pracy, na jaką pozwala dzisiejsza wiedza ludzka, na jakie pozwala doświadczenie gospodarki planowej, gospodarki socjalistycznej, o jakiej mówią nam porywające osiągnięcia narodów radzieckich, ich wzór, ich przykład, ich zwycięstwo. Nowe, socjalistyczne metody pracy w rolnictwie — tak jak i w przemyśle — mogą się opierać tylko na wielkiej, zmechanizowanej, maszynowej gospodarce, która pozwala na znaczne podniesienie wydajności pracy człowieka. Wielkie przedsiębiorstwo w przemyśle ma olbrzymią przewagę nad drobnym przedsiębiorstwem — dzięki temu, że ma nowoczesną bazę techniczną, że posługuje się udoskonalonymi maszynami...".**

W referacie wygłoszonym na VII Plenum KC PZPR Przewodniczący naszej Partii Towarzysz Bierut, nakreślając drogi prowadzące do usunięcia nadmiernego pozostawania rolnictwa w tyle za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej stwierdził m. in.: **„...należy ...sprzęgnąć silniej rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w celu stopniowego oparcia rolnictwa przy pomocy przemysłu, podobnie jak przemysłu — na nowej bazie technicznej, na systematycznym zaopatrywaniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt, maszyny rolnicze...".**

W walce o realizację zadań wynikających z VII Plenum KC PZPR, o umocnienie spójni gospodarczej między miastem a wsią, o dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych i PGR — olbrzymią rolę odgrywa więc mechanizacja pracy w rolnictwie. Podniesienie produkcji rolnej, przebudowa rolnictwa, przechodzenie ku wyższym, zespołowym formom uprawy gleby jest nie do pomyślenia bez stale postępującej mechanizacji rolnictwa.

Nasz rozbudowujący się przemysł z każdym rokiem dostarcza ośrodkom maszynowym i Państwowym Gospodarstwom Rolnym woj. koszalińskiego coraz więcej traktorów, siewników, snopowiązałek i innych maszyn rolniczych. Istnieje więc jeden z głównych warunków nieustannego podnoszenia produkcji rolnej. Trzeba jednak stwierdzić, że szereg maszyn rolniczych, a szczególnie traktorów, nie jest na terenie naszego województwa należycie wykorzystanych.

Jakie są tego przyczyny?

Jedną z głównych przyczyn tego niezadawalającego stanu jest fakt, że niejednokrotnie, zarówno kierownictwo PGR jak i POM całkowicie zaniedbało werbunek robotników, chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych i młodzieży do szkół traktorzystów, nie wciągnęło młodzieży do pracy w charakterze pomocników traktorzystów. Rzecz jasna, że w tych warunkach zdarzają się wypadki, iż w poszczególnych PGR-ach i POM-ach niektóre traktory nie są należycie wykorzystywane z braku obsady. Trzeba stwierdzić, że w skali całego województwa brak nam dość poważnej liczby traktorzystów.

Jak wspomnieliśmy, wiele do życzenia pozostawia obsada pomocników traktorzystów, którzy przecież po pewnym przeszkoleniu teoretycznym mogliby powiększyć kadry nowych traktorzystów.

Organizacje partyjne, związkowe i zetempowskie w POM i PGR oraz wydziały polityczne POM nie prowadziły dotychczas dostatecznej pracy uświadamiająco-politycznej wśród młodzieży, nie ukazywały jej piękna zawodu traktorzysty, nie informowały o warunkach i korzyściach uzyskania zawodu, zaniedbały po prostu pracę werbunkową.

W wielu wypadkach ujemnie wpłynął na werbunek nowej kadry traktorzystów brak troski administracji PGR i POM o warunki bytowe traktorzystów. Tu i ówdzie zdarzały się niedociągnięcia na odcinku zaopatrzenia w ciepłą odzież i płaszcze nieprzemakalne. Nie zapewniono

(Ciąg dalszy na 2 str.)

Nowa haniebna prowokacja rządu Pinay'a

Zamknięcie dwóch pism wychodźstwa polskiego przez władze francuskie wywołało głębokie i słuszne oburzenie społeczeństwa polskiego

PARYŻ. Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło zakaz wydawania dwóch pism wychodźstwa polskiego we Francji: dziennika „Gazeta Polska" i tygodnika ilustrowanego „Polska i Świat".

Zamknięcie pism polskich uważane jest powszechnie za nowe uderzenie w wychodźstwo polskie we Francji, za jeszcze jeden krok na drodze faszyzowania Francji i za prowokację zmierzającą do wywołania napięcia w stosunkach polsko-francuskich.

Opinia publiczna francuska przyjęła z głębokim oburzeniem zamknięcie pism polskich, które propagowały przyjaźń narodu polskiego i francuskiego.

Oświadczenie wiceprezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA. W związku z zamknięciem „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata" przez władze francuskie przedstawiciel PAP uzyskał od wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza następujące oświadczenie:

Zamknięcie „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata" — dwóch pism wychodźstwa polskiego we Francji, wywołuje — rzecz jasna — głębokie i słuszne oburzenie społeczeństwa polskiego.

Społeczeństwo polskie czuje się nierozerwalnie związane z polskim wychodźstwem we Francji i jest słusznie niezwykle czułe na prawa naszych braci we Francji do ojczystego języka, do pielęgnowania kultury narodowej, do utrzymywania serdecznej więzi wychodźstwa polskiego ze swoim narodem.

Nie ulega wątpliwości, że żadne brutalne szykany francuskich władz, żadna nadgorliwość w stosunku do amerykańskiej polityki, streszczającej się w dążeniu do odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, polityki zagrażającej bezpieczeństwu wszystkich sąsiadów Niemiec, w tym również i Francji, nie zdołała zmienić w tym względzie twardej i zdecydowanej postawy wychodźstwa polskiego.

Zamknięcie „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata" stanowi wyraz wrogiego stosunku władz francuskich wobec wychodźstwa polskiego, jest krokiem nieprzyjaznym wobec Polski i stwarza nowe napięcie w stosunkach polsko-francuskich.

Naród polski umie jednak odróżnić wrogie Polsce i wychodźstwu polskiemu poczynania francuskich władz rządowych od prawdziwych uczuć narodu francuskiego, od stałych, prawdziwych interesów narodowych Francji.

Dlatego naród polski zachowa nadal swoją przyjaźń do narodu francuskiego.

Rzecz jasna, że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezłomnie bronić będzie nadal interesów polskiego wychodźstwa we Francji, jego naturalnego prawa do zachowania polskości, jego prawa miłości do swego kraju macierzystego.

Protest Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

WARSZAWA. W imieniu wszystkich pracowników Polskiej Prasy Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zakłada stanowczy protest przeciwko bezprawnemu zarządzeniu rządu francuskiego, zamykającemu demokratyczne wydawnictwa polskie we Francji — „Gazetę Polską" i „Polskę i Świat".

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich stwierdza, że demokratyczna francuska opinia publiczna odgranicza się od tego rodzaju antypolskich posunięć i protestuje wraz ze społeczeństwem polskim przeciw zamknięciu „Gazety Polskiej" i „Polski i Świata". Faszystowskie zarządzenia rządu Pinaya nie potrafią zniweczyć przyjaźni narodów Polski i Francji — nie potrafią złamać jedności obu narodów w walce przeciw spółce amerykańsko-hitlerowskiej, jedności w walce o pokój.

ZARZĄD GŁÓWNY STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH

Pierwszy dzień Ogólnokrajowej Narady aktywu sportowego

WARSZAWA. 26 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa Ogólnokrajowa Narada aktywu sportowego.

Na obrady przybyli: kierownik wydz. propagandy KC PZPR — Starewicz, sekretarz CRZZ—Drożdż, sekretarz ZG ZMP — Nowocień, władze Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z przewodniczącym ob. Reczkiem na czele, oraz szeroki aktyw sportowy z całego kraju.

Celem narady było ustalenie kierunku i wytycznych działalności w dziedzinie kultury fizycznej, oraz omówienie zadań na najbliższą przyszłość w walce o przełom w sporcie polskim.

W czasie obrad przemówienie wygłosił przewodniczący GKKF — ob. Reczek.

(Sprawozdanie z przebiegu obrad zamieścimy jutro).

Ukazał się 5 numer Zeszytów Historycznych „Nowych Dróg"

Ukazał się 5 numer Zeszytów Historycznych „Nowych Dróg". Zawiera on przekłady następujących materiałów:

W. W. Biuriukowicz — O niektórych zagadnieniach rozwoju społeczeństwa feudalnego.

W. Koroluk i I. Miller — O periodyzacji historii Polski.

N. Puchłow—Początki ruchu robotniczego w Polsce.

I. A. Chrenow—Rewolucyjne wystąpienie robotników warszawskich w dniach styczniowych 1905 r.,

E. I. Popowa — O niektórych zagadnieniach polityki zagranicznej imperializmu amerykańskiego w latach 1917—1939.

M. Scheinman — Antyludowa polityka Watykanu po drugiej wojnie światowej.

Już wszystkie powiaty woj. koszalińskiego zwolnione z miarek i odsypów

W dniu wczorajszym chłopi powiatu koszalińskiego wykonali plan obowiązkowych dostaw zboża w 90,2 proc. i tym samym, jako ostatni w województwie, zwolnieni zostali z miarek i odsypów. Obecnie więc wszystkie powiaty naszego województwa wykonały roczne plany dostaw zbożowych co najmniej w 90 procentach i wszyscy chłopi, którzy wywiązali się w 100 proc. z obowiązku dostaw, zwolnieni zostali z miarek i odsypów.

Rady narodowe, komitety partyjne, masowe organizacje społeczne i aktyw wiejski muszą obecnie cały swój wysiłek skoncentrować na mobilizacji chłopów do jak najszybszej dostawy wszystkich brakujących „końcówek" zbożowych, ażeby w najbliższych dniach każdy powiat mógł zameldować o wykonaniu swych obowiązków w 100 proc. przez każdą gminę, każdą gromadę i przez każde gospodarstwo.

(r)

Nowy gatunek cegły stworzyli inżynierowie radzieccy

MOSKWA. Inżynierowie radzieccy stworzyli nowy gatunek cegły. Cegła ta produkowana jest z gliny z dodatkiem znacznej ilości popiołu z węgla kamiennego i opiłków drzewnych. Nowy gatunek cegły pod względem trwałości nie ustępuje cegle zwykłej. W procesie wypalania cegła ta staje się porowata, co podnosi jej właściwości izolacyjne i poważnie zmniejsza wagę.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 27 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Turcji w Polsce p. Apdulahat Aksin, witany na dworcu przez dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Edwarda Partola i członków ambasady tureckiej charge d'affaires a. i. p. Nihat Zili na czele.

Natychmiastowe zaprzestanie ognia w Korei

jednym z najpoważniejszych warunków rozwiązania całego problemu koreańskiego

Fragmenty przemówienia min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK. W dniu 24 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej minister Andrzej Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie w sprawie problemu koreańskiego.

Zagadnienie koreańskie — oświadczył m. in. minister Wyszyński — przykuło uwagę nie tylko delegatów do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, lecz także opinii publicznej na całym świecie. Jest to całkiem zrozumiałe. Zagadnienie koreańskie, to zagadnienie niesprawiedliwej, narzuconej narodowi koreańskiemu krwawej wojny, która trwa od przeszło 2 lat i która pociąga za sobą co dzień nowe ofiary.

Minister Wyszyński podkreślił następnie, że jednym z najważniejszych momentów zagadnienia koreańskiego jest sprawa jeńców wojennych.

Delegacja Stanów Zjednoczonych i niektóre inne delegacje — oświadczył minister Wyszyński — usiłują narzucić Komisji Politycznej aprobatę postępowania tzw. „dowództwa Narodów Zjednoczonych", które gwałci brutalnie najelementarniejsze zasady humanitaryzmu przy traktowaniu jeńców wojennych. Delegacja amerykańska i delegacje niektórych innych krajów chcą, ażeby Komisja Polityczna zaaprobowała barbarzyńskie metody presji, stosowane przez to dowództwo wobec jeńców, ażeby Komisja zaaprobowała masakry jeńców dokonywane przez dowództwo amerykańskie. Ta presja ma na celu zmuszenie jeńców do odmowy powrotu do ojczyzny. Amerykanom chodzi o to, by rokowania w sprawie jeńców znalazły się w impasie, i o to, by storpedować możność zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei.

W ciągu wielu miesięcy w obozach amerykańskich dla koreańskich i chińskich jeńców wojennych dokonywano tzw. „selekcji" lub „ankiet", będących systemem barbarzyńskiego nacisku, mającego na celu zmuszenie jeńców do wyrzeczenia się prawa powrotu do ojczyzny. Tym „selekcjom" i „ankietom" towarzyszyły tatuowania, masakry i rozstrzeliwania bezbronnych ludzi, których jedynym pragnieniem było zachowanie wierności wobec ojczyzny i spełnienie obowiązku.

Następnie minister Wyszyński omówił obszernie projekt delegacji meksykańskiej i stwierdził, że projekt ten jest nie do przyjęcia, ponieważ zasady jego są sprzeczne z postanowieniami Konwencji Genewskiej. Tak samo jak projekt amerykański, projekt meksykański opiera się na zasadzie przymusowej selekcji jeńców wojennych i daje państwu, w którego władzy jeńcy się znajdują, możność wywierania na jeńcach najbrutalniejszej presji w celu zmuszenia ich do wyrzeczenia się powrotu do ojczyzny.

Z kolei minister Wyszyński omówił szczegółowo projekt rezolucji hinduskiej.

Delegat Indii p. Menon — oświadczył minister Wyszyński analizując projekt swej rezolucji stwierdził, że postawił sobie za zadanie opracowanie takiej formuły, która mogłaby pogodzić różne punkty widzenia. Jednakże rezolucja proponowana przez delegata hinduskiego celu tego nie osiąga. Zasadnicza teza rezolucji hinduskiej jest sformułowana w punkcie 3, który stwierdza, że przymus wobec jeńców nie będzie stosowany, ani żeby zapobiec ich powrotowi do ojczyzny, ani w celu ich repatriowania. Sprawą tą ma się zająć według projektu rezolucji hinduskiej specjalna komisja dla spraw repatriacji.

Delegat hinduski twierdzi — powiedział minister Wyszyński — że projekt jego rezolucji jest zgodny z postanowieniami Konwencji Genewskiej. Tak jednak nie jest, ponieważ w artykule 118 Konwencja Genewska stwierdza wyraźnie, że wszyscy jeńcy natychmiast po położeniu kres su działaniom wojennym powinni być zwolnieni i repatriowani. Należy przypomnieć, że postanowienia art. 118 Konwencji Genewskiej nie przewidują żadnych wyjątków od zasady repatriacji wszystkich jeńców i mają charakter kategoryczny, ponieważ obowiązek dokonania repatriacji pozostaje w mocy nawet jeśli strony wojujące przy zawieraniu rozejmu nie podpisały żadnego porozumienia w tej sprawie.

Następnie minister Wyszyński przypomniał, że w myśl projektu delegacji radzieckiej o sprawach repatriacji powinna decydować komisja do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej — z udziałem nie tylko stron bezpośrednio zainteresowanych, lecz również innych państw, w tym także państw nie uczestniczących w wojnie w Korei. Związek Radziecki zaproponował powołanie do takiej komisji przedstawicieli USA, Anglii, Francji, ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Burmy, Szwajcarii, Czechosłowacji, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei Południowej. Byłoby to — stwierdził mówca — sprawiedliwe rozwiązanie.

Byłaby to komisja autorytatywna, prawdziwie międzynarodowa, która, mając w swym składzie przedstawicieli różnych punktów widzenia, mogłaby dojść do istotnego porozumienia.

Poza tym, jak widać z propozycji radzieckiej, funkcje komisji nie mogą ograniczać się do samych tylko spraw repatriacji. Komisja powinna opracować środki uregulowania całego problemu koreańskiego w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem tej komisji. Toteż projekt rezolucji Indii, ignorujący całokształt zagadnień, jest niezadowalający.

(Ciąg dalszy na 3 str.)

W 10 rocznicę śmierci

Marceli Nowotko

„Narody radzieckie przelewają morze krwi za sprawę wolności ludów. Nie będziemy tymi, którzy patrzą i oceniają, którzy czekają na gotowe owoce tej walki, gdyż naród, który nie umie walczyć o swą niepodległość, nie jest jej godzien... Tylko z trudu naszego i znoju Polska powstanie by żyć".

To słowa, nacechowane głęboką, rewolucyjną mądrością, żarliwą, niezłomną wiarą w patriotyzm i siłę klasy robotniczej i narodu polskiego, kreślił w latach okupacji człowiek, którego życie było nieustającą walką, nieugięty bojownik wolności, sprawiedliwości i socjalizmu — Marceli Nowotko.

Marceli Nowotko, działacz SDKP i L, członek KPP, organizator i pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej — to jedna z najpiękniejszych postaci polskiego ruchu rewolucyjnego.

Marceli Nowotko—chłopski syn, robotnik, nie znał wahań, nie wiedział co to są chwile rozterki. Wiedział natomiast zawsze o co i dla kogo walczy, dobrze rozumiał, kto narodu polskiego jest przyjacielem a kto wrogiem.

Gdy zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji przyniosło Polsce niepodległość, Nowotko wszystkie swe siły poświęcił tworzeniu Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich. Rozumiał, że Polska tylko wtedy będzie prawdziwie wolna i suwerenna, gdy będzie ojczyzną wyzwolonego ludu.

Gdy przeciw Krajowej Radzie sprzymierzyły się czarne moce imperialistycznej interwencji i agent imperializmu, Piłsudski, wspierany przez prawicowych socjalistów, rozpoczął haniebną awanturę kijowską, Marceli Nowotko, członek KPP, płomienny obrońca Rewolucji Październikowej, gorący propagator idei marksizmu-leninizmu, demaskował zdradziecką politykę polskiej burżuazji. Wskazywał polskim masom pracującym, że klasy posiadające kopią grób ojczyźnie, że wolna Polskę może przynieść tylko zwycięstwo proletariatu, nierozerwalnie związane ze zwycięstwem pierwszego kraju socjalizmu.

Za tę rewolucyjną postawę Nowotko skazany został zaocznie przez endecko-neowiacką zgrają na karę śmierci.

Przez całe międzywojenne dwudziestolecie dzieli Nowotko los setek patriotów, setek komunistów. Jego domem są zakonspirowane lokale partii lub więzienie, jego pracą — działalność stale prześladowanego i ściganego żołnierza rewolucji. Towarzysz Nowotko zmienia wciąż teren swej pracy, zmienia wciąż swe bojowe pseudonimy. Lecz wszędzie, gdzie się pojawia jako „Marian", „Stary", „Maks" czy „Wiktorski" — budzi w sercach robotniczych miłość do rewolucji i do ojczyzny, wszędzie słowem prostym i pięknym zapala umysły do walki. Poznańskie i Zagłębie, Łódź, Warszawa... Jak najlepszego przyjaciela witają go warszawscy metalowcy i śląscy hutnicy, garnie się do niego młodzież, którą tak bardzo kocha, młodzież dla której ten poważny, energiczny, wesoły towarzysz jest ideałem proletariackiego bohatera.

Nowotko miał wielki dar obcowania z ludźmi, zdobywał ich swym uśmiechem, gorącym, prawdziwym słowem; lgnęli do niego, bo był odważny, bezpośredni, mądry, bo kochał człowieka i miał serce wrażliwe na niedolę i nędzę, bo biła z niego niezłomna wiara w zwycięstwo idei socjalizmu.

„Widzieliśmy Marcelego Nowotkę w różnych okolicznościach, ale zawsze w takich, w jakich mógł się znajdować tylko rewolucjonista, działacz robotniczy, komunista — wspomina towarzysz Skoniecki.—Uczyliśmy się od niego sposobów i metod walki konspiracyjnej na wolności, uczyliśmy się od niego godnego zachowania wobec bestialskich metod śledczych polskiej defensywy. Widzieliśmy go i byliśmy z nim na wspólnej ławie oskarżonych, z której potrafił uczynić trybunę oskarżycielską klasy robotniczej przeciw faszystowskim rządom Piłsudskiego.

Uczyliśmy się od niego wytrzymałości bolszewickiej i hartu ideowego w lochach sanacyjnych więzień—Pawiaka, Mokotowa, Będzina, Płocka, Koronowa i Rawicza".

Nowotko należał do ludzi, których nie można złamać. Głęboko zapadły mu w serce słowa wielkiego Polaka, Feliksa Dzierżyńskiego, którego miał możność poznać osobiście: „Nic nie jest w stanie wyrwać ojczyzny z duszy, chyba wraz z duszą".

W pamięci towarzyszy pozostał obraz Nowotki, kierującego we wrześniu 1939 roku razem z Buczkiem i Lampem akcją rozbijania krat, drzwi i bram więzienia rawickiego, obraz Nowotki, który wprost z lochów więziennych szedł na czele komunistów ku Warszawie, by bronić jej przed faszystowskimi zbirami.

Gdy w czasie pobytu na gościnnej ziemi radzieckiej, która dała w czasie wojny schronienie setkom tysięcy Polaków, dochodzą go wieści o potwornych zbrodniach dokonywanych przez okupanta, postanawia przedostać się do Warszawy. Marceli Nowotko i jego najbliżsi współpracownicy — Bolesław Bierut, Paweł Finder i Małgorzata Fornalska wiedzą, że Polsce trzeba bojowej, rewolucyjnej partii klasy robotniczej, która by zorganizowała masy ludowe i poprowadziła naród do walki, że zwycięstwo w tej walce można osiągnąć jedynie w oparciu o niezwyciężoną siłę Kraju Rad.

Niełatwe to było zadanie. Rząd emigracyjny i zdradziecka delegatura ze wszystkich sił usiłowały odciągnąć naród od walki z faszystowskim okupantem. W miarę jak bohaterska Armia Radziecka gromiła coraz skuteczniej hitlerowców, polska burżuazja szła coraz bardziej ręka w rękę z brunatnymi zbrodniarzami, sprzęgała się z gestapo, w walce przeciw polskiej klasie robotniczej i przeciw narodowi polskiemu.

Towarzysz Nowotko, zahartowany w rewolucyjnej walce, wierny idei marksizmu-leninizmu, na śmierć i życie oddany ojczyźnie, sprawie wyzwolenia międzynarodowego proletariatu — przystępuje do tworzenia Polskiej Partii Robotniczej. W styczniu 1942 roku powstaje Polska Partia Robotnicza. Na czele Centralnego Komitetu, jako pierwszy sekretarz partii, staje tow. „Marian" — „Stary".

„Następują dni i noce pełne pracy i walki — wspomina jeden z towarzyszy — Marian jest niestrudzony. Jego indywidualność, jego świetna postawa zjednywa nam dziesiątki zwolenników.

Marian sam pertraktuje z przedstawicielami różnych organizacji. Posiada niezwykły dar przekonywania, którym sugeruje nawet przeciwnika. Jego prostota, mądrość polityczna i odwaga składają się na nader rzadki typ człowieka. Marian nie tylko rozkazywał ale umiał słuchać, przysłuchiwać się ludziom. Wciągał ludzi do zbiorowej pracy i czerpał z tej pracy doświadczenie... Dziełem Marcelego Nowotki było stworzenie Gwardii Ludowej, która czynami wypowiedziała walkę hasłu „stać z bronią u nogi". Stworzyliśmy nową linię podziału — mawiał — z jednej strony ci, którzy chcą walczyć, z drugiej ci, którzy chcą czekać...".

Konsekwentny marksista i doświadczony działacz rewolucji, Nowotko, prowadził partię po jedynie słusznej leninowskiej drodze, uczył towarzyszy męstwa, hartu i wytrwałości, uczył miłości do klasy robotniczej, uczył miłości do wielkiego przyjaciela wolnych narodów — do Związku Radzieckiego. To on wespół z najbliższymi współpracownikami opracował program ideologiczny PPR, to spod jego pióra wychodziły pierwsze bojowe odezwy i płomienne artykuły konspiracyjnej „Trybuny Wolności", wskazujące narodowi polskiemu drogę walki o Polskę wolną, sprawiedliwą, socjalistyczną.

Polska Partia Robotnicza z dnia na dzień krzepła politycznie i organizacyjnie. Gwardia Ludowa rosła w siły. W tym to czasie na partię spadł ciężki cios. 28 listopada 1942 roku towarzysz Nowotko zginął na ulicach Warszawy od skrytobójczej kuli zza węgła. „...Faktem jest, że pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego PPR tow. Nowotko, zamordowany został przez prowokatora nasłanego do Partii przez dwójkę" — stwierdził na III Plenum KC Partii w 1949 roku Towarzysz Bierut.

Wrogowie ludu, rodzimi faszyści, sprzymierzeni z międzynarodową reakcją, sądzili, że mord dokonany na Marcelim Nowotko osłabi partię, że jego śmierć lękiem przepoi rewolucyjne szeregi, że śmiertelny cios, który wymierzyli w pierwszego sekretarza PPR, będzie też śmiertelnym ciosem dla partii. Zawiodły ich jednak te rachuby. Partia marksistowska jest niezwyciężona, partią to naród — a narodu zabić nie można. Sprawa, dla której żył i walczył Nowotko, o którą walczyła Polska Partia Robotnicza, zwyciężyła. Dziś Polska Zjednoczona Partia Robotnicza prowadzi pod kierownictwem najbliższego towarzysza broni Marcelego Nowotki — Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta — naród polski zjednoczony i silny, jak nigdy w historii, do nowych zwycięstw, do socjalizmu.

J. Kuczewska

Młodzieży! Robotnicy PGR i chłopi!

Na traktory!

(Dokończenie z 1 str.)

nieraz traktorzystom odpowiednich warunków kulturalno-oświatowych. Nie dopilnowano niejednokrotnie przydziału i remontu mieszkań. Wiele do życzenia pozostawiały internaty, nie interesowano się zbytnio pracą i higieną stołówek. Zbyt mało poświęcało się uwagi codziennym bolączkom traktorzysty, zbyt mało było zainteresowania jego życiem i warunkami, w jakich odpoczywa, w jakich spędza wolny od pracy czas.

Trudności spowodowane brakiem traktorzystów pogłębią się jeszcze bardziej z chwilą, kiedy w najbliższych tygodniach poważna ich liczba odejdzie w ramach poboru do zaszczytnej służby w Odrodzonym Wojsku Polskim.

Realizując uchwałę Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie w sprawie naboru robotników, chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych i młodzieży na kursy traktorzystów, należy powołać na szczeblu powiatowym i gminnym odpowiednie komisje do kierowania werbunkiem. Na posiedzeniach komitetów powiatowych i miejskich należy przeanalizować stan obsady traktorzystów na danym terenie oraz zobowiązać wszystkie zainteresowane instytucje i organizacje masowe do wzmożonej pracy w realizacji werbunku.

Dla zapewnienia pełnej obsady traktorzystów trzeba więc przeprowadzić wielką kampanię polityczną i organizacyjną wśród robotników, chłopów, spółdzielców i młodzieży, zarówno zorganizowanej jak i niezorganizowanej. Należy też zdecydowanie przeciwstawić się poglądowi, że na traktorzystów można typować tylko młodzież. Trzeba wskazywać w agitacji, że podobnie jak na kursy szoferskie idą dorośli robotnicy i chłopi, tak i na traktorzystów należy skierowywać chłopów i robotników do lat 40, którzy mają chęć zdobyć kwalifikacje.

Przystępując do realizacji werbunku wszystkie organizacje partyjne, wydziały polityczne POM, ZMP, związki zawodowe, LK, rady narodowe i SP winny zdać sobie sprawę, że jest to zadanie trudne i odpowiedzialne, wymagające wysokiej sprawności organizacyjnej, operatywnego działania, bezpośredniego wiązania się z masami młodzieży, prowadzenia szerokiej, bojowej pracy politycznej. W pracy masowo-politycznej należy wskazywać na możliwości i perspektywy awansu społecznego.

W naszym województwie mamy wielu przodujących traktorzystów, którzy pracują ofiarnie, wysoko przekraczają normy, uzyskują poważne oszczędności paliwa. Wielu z nich awansuje na wyższe stanowiska. Przodujący traktorzysta złotowskiego POM-u Paweł Olik, który zainicjował wśród traktorzystów całego kraju współzawodnictwo w przedłużeniu okresu międzyremontowego ciągników, zwiększeniu wydajności pracy, podniesieniu urodzajów i oszczędności paliwa — przepracował już na ciągniku marki „Zetor" 3.400 godzin bez kapitalnego remontu, wykonał roczny plan orek w 101 proc. oraz zaoszczędził 250 kg paliwa.

Traktorzysta PGR Stanomino w pow. białogardzkim Józef Ciołek w 45 roku życia po raz pierwszy siadł za kierownicą ciągnika. Od marca 1950 r. przepracował na ogumionym „Ursusie" bez naprawy głównej i średniej 7.817 godzin i wykonał 2.939 ha przeliczeniowych orki średniej, co stanowi 569 proc. normy. Dla uczczenia urodzin Towarzysza Bieruta zobowiązał się przepracować dalszych 3.000 godzin bez remontu traktoru.

Do przodujących traktorzystów należy Jan Miszczak z POM Sławno oraz Franciszek Jabłoński z POM Dygowo, którzy wykonali już plany roczne w prawie 200 proc., Wiktoria Mrówczyńska z POM Sławno i wielu, wielu innych. Dzięki swej wydajnej pracy zarabiają oni ponad 1.000 zł miesięcznie. Przodownica pracy z POM Szczecinek Marta Wajdzik, stale wysoko przekraczająca normę, w ostatnim miesiącu zarobiła ponad 1.200 zł i obecnie skierowana została na kurs brygadzistów. Przodująca traktorzystka szczecineckiego POM-u Bronisława Pikor skierowana została na 2-letnią szkołę, po ukończeniu której zostanie technikiem mechaniki rolnej. I te osiągnięcia i perspektywy trzeba szeroko pokazywać i wykorzystywać w pracy uświadamiającej.

W werbunku należy oprzeć się na robotnikach i chłopach, pobudzić w nich poczucie dumy, że Partia i Rząd wzywa pionierów do pracy na najbardziej trudny odcinek, jakim jest walka o socjalistyczną przebudowę wsi w oparciu o nową technikę.

Do przeprowadzenia szerokiej kampanii trzeba wykorzystać agitację i propagandę poglądową, gazetki ścienne, hasła, zdjęcia, odpowiedni repertuar świetlicowy, afisze, reklamy, ulotki itp.

Zmobilizujmy wszystkie siły i środki, aby w najbliższym czasie zwerbować do szkół ... tu kandydatów na traktorzystów, ilu nam jeszcze potrzeba! (R)

W walce o realizację uchwały grudniowej KC PZPR na wsi

Jednym z najważniejszych osiągnięć partii w kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest fakt dalszego zwarcia się szeregów PZPR, wzrostu partii i polepszenia się jej składu, dalszego przybliżenia do mas i podniesienia autorytetu w oczach milionów bezpartyjnych. Szczególnie doniosłe znaczenie w kampanii wyborczej miała praca naszych organizacji partyjnych na wsi. Przyczyniła się do znacznej aktywizacji chłopów pracujących, do zwarcia ich szeregów wokół haseł Frontu Narodowego.

TAM, GDZIE BYŁA PRACA POLITYCZNA...

Kampania wyborcza na wsi wykazała, że tam gdzie w oparciu o szeroki, bezpartyjny aktyw doprowadzono do mas chłopskich doniosłą treść Programu Frontu Narodowego, gdzie ukrócono działalność wroga, usiłującego swą niecną plotką siać zamęt, gdzie mobilizowano wieś do wykonania zobowiązań wobec państwa — tam krzepła jedność partyjnych i bezpartyjnych, wzrastały nasze szeregi.

Takich wsi jest wiele. Dla przykładu weźmy pow. Bytów, gdzie w okresie kampanii wyborczej zlikwidowanych zostało 11 „białych plam" — w tym trzy w samym zespole PGR Dąbie.

Poważnymi wynikami na tym odcinku wykazały się również powiaty: Drawsko i Kołobrzeg, gdzie ogółem zlikwidowano 9 „białych plam". Wiele gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych w tych powiatach dzięki umiejętnemu, bojowemu kierownictwu politycznemu w akcji wyborczej, dzięki codziennemu kontaktowi z masami i przyciąganiu przodujących chłopów do pracy nad spopularyzowaniem Programu Frontu Narodowego, poprawiło ponadto swój skład socjalny. I tak np. dzięki włączeniu do pracy politycznej w kampanii wyborczej przez komitet gminny w Siemyślu — pow. Kołobrzeg kilkudziesięciu bezpartyjnych chłopów mało i średniorolnych — czterech najlepszych z nich, przodujących w realizacji zobowiązań wobec państwa — a więc **Władysław Jabłoński, Jan Skonieczny, Stanisław Papierz i Jan Wasilewski** — wstąpiło w tym okresie do partii.

W tym samym powiecie komitet gminny w Sławoborzu również na skutek właściwej pracy z bezpartyjnymi w akcji wyborczej, przyjął w szeregi partii sześciu przodujących chłopów.

Wybory są już za nami. Czy znaczy to, że teraz, kiedy Front Narodowy odniósł wspaniałe zwycięstwo, można pozwolić, by wygasł ten wielki płomień aktywności, który w czasie kampanii wyborczej rozpalał szeregi naszej partii na wsi.

Rzecz jasna, że nie. Nie wolno ani na chwilę poddać się upojeniu sukcesem wyborczym. Przeciwnie — walczyć trzeba o to, by ten płomień aktywności i mobilizacji podtrzymywać, by go nadal rozniecać. Utrwalić, rozwinąć szerzej to, co w dziedzinie wzrostu i regulowania składu socjalnego partii na wsi dała kampania wyborcza, wykorzystać możliwości rozbudowy organizacji partyjnych, które w okresie kampanii wyborczej nie wszędzie zostały dostatecznie wyczerpane — oto zadanie wiejskich organizacji partyjnych.

UMACNIAJMY WIĘŹ Z BEZPARTYJNYMI

W toku wielkiej kampanii politycznej, jaką były wybory — podobnie jak w każdej bitwie — hartowały się charaktery, ujawniała się postawa ludzi. Wyrośli na wsi nowi bezpartyjni działacze społeczni, którzy wykazali wielką ofiarność, bojowość, oddanie sprawie budownictwa socjalistycznego.

Jaki stąd wypływa wniosek dla naszych gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych? Wniosek jest prosty: wychować i przyciągnąć do partii przodujących chłopów mało i średniorolnych, oczyścić szeregi partyjne z ludzi przypadkowych, załamanych, zdemoralizowanych — tak jak to zrobiła organizacja gminna z Manowa wykluczając z szeregów partii Dominika Chmielewskiego; komitet zespołowy z Jeziernik usuwając z partii Mieczysława Duchniaka i komitet gminny z Rzeczenicy wykluczając z partii Henryka Tryczyńskiego.

CO ROBIĆ?

Aby prawidłowo i skutecznie realizować uchwałę grudniową KC, należy stosować całe bogactwo form wychowania kadr partyjnych. Często jednakże zdarza się na przykład tak, jak w komitetach gminnych w Borku, Studzienicach, Niezabyszewie i Jasieniu, że towarzysze sekretarze, gdy mowa o rozbudowie organizacji partyjnych, rozkładając ręce mówią: „Wiecie, robimy co możemy, ale jakoś nie idzie. Teren trudny...". A gdy się spytać takiego towarzysza co organizacja partyjna robi, aby powiększyć swoje szeregi, aby zlikwidować na swoim terenie „białe plamy", odpowiedź zazwyczaj brzmi: „Cóż, rozmawiamy z ludźmi". I na tym koniec. No, dobrze — zapytać by można tych towarzyszy — gdzie inne formy pracy polityczno-wychowawczej z ludźmi, o których mówi uchwała grudniowa? Towarzysze ci zapominają często o potrzebie zbierania bezpartyjnego aktywu wiejskiego dla omawiania podstawowych zagadnień polityki i rządu oraz aktualnych zagadnień międzynarodowych, zapominają o tym jak bardzo podnosi aktywność bezpartyjnego działacza powierzanie mu odpowiedzialnych zadań w organizacjach masowych oraz zadań w bieżących akcjach politycznych i gospodarczych. Zapominają też o takich ważnych formach wychowawczych jak zapraszanie aktywistów chłopskich na otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych lub zachęcanie przodujących chłopów mało i średniorolnych, wyróżniających się w wykonaniu obowiązków wobec państwa i w pracy społecznej, do udziału w szkoleniu partyjnym.

A przecież o tym wszystkim mówi uchwała grudniowa. Mówił o tym na VII Plenum Towarzysz Bierut, wskazując, że należy: **„zaktywizować organizacje partyjne w kierunku śmielszego wysuwania wyróżniających się w toku akcji polityczno - masowych swą postawą społeczną i aktywnością działaczy chłopskich, na stanowiska państwowe i społeczne — zwłaszcza w komisjach rad narodowych i spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, w świetlicach i zespołach kulturalno oświatowych, obejmować tego typu działaczy właściwie organizowaną akcją szkoleniową, wciągnąć ich do szeregów ZMP, przeprowadzać wśród nich werbunek do organizacji partyjnych na podstawie wnikliwej oceny ich dojrzałości ideologicznej".**

SIĘGNIJMY ŚMIELEJ DO REZERW

Kampania wyborcza ujawniła nowe perspektywy w realizacji tych wskazań. Nasze wiejskie organizacje partyjne uzyskały nowe, cenne doświadczenie w pracy z bezpartyjnymi, ujawniły nowe, nieprzebrane rezerwy ludzi świadomych roli współgospodarzy, bojowych patriotów, gotowych ze wszystkich sił walczyć o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

Chodzi teraz o to, by pełną garścią sięgnąć do tych rezerw. Komitety i organizacje partyjne na wsi mają wszystkie dane, aby śmielej i szerzej realizować uchwałę grudniową KC. Winny one przyjmować do partii przodujących mało- i średniorolnych chłopów, nauczycieli, aktywistów pracy społecznej na wsi, oczyszczając się równocześnie od elementów szkodliwych, biernych. Pozwoli to naszym organizacjom wiejskim podnieść swą pracę kierowniczą do poziomu zadań, jakie stawia przed nami socjalistyczna przebudowa wsi.

Fragmenty przemówienia min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

(Dokończenie z 2 str.)

Czym właściwie projekt rezolucji Indii różni się od projektu amerykańskiego? Czy są to istotnie różne rezolucje? W rzeczywistości projekt rezolucji hinduskiej nie jest wcale konstruktywną próbą usunięcia impasu wytworzonego przez blok anglo-amerykański.

Projekt rezolucji Indii jest nie do przyjęcia przede wszystkim dlatego, że nie zawiera nic, co prowadziłoby do niezwłocznego położenia kresu rozlewowi krwi w Korei, że jest on obliczony na trwanie działań wojennych. Jedynie we wstępie i to w formie jak najbardziej ogólnikowej projekt ten oświadcza, że rokowania w Panmundżonie miały na celu położenie kresu działaniom wojennym w Korei. Nie ma tam natomiast żadnych konkretnych propozycji w tym kierunku. Propozycji takich nie ma również w projekcie rezolucji 21 delegacji, ani też w projektach Meksyku i Peru. Dowodzi to raz jeszcze, że między tymi rezolucjami jest coś wspólnego w tak ważnej sprawie.

Związek Radziecki na obecnej sesji, podobnie jak na poprzednich domagał się od samego początku rozpatrzenia środków przerwania działań wojennych w Korei i pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, co jest głównym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dyskusja w Komisji Politycznej dowiodła, że przedstawiciele USA, W. Brytanii i innych uczestników wojny w Korei uchylają się nie tylko od rozwiązania, lecz nawet od omawiania takiej nadzwyczaj ważnej kwestii, jak kwestia położenia kresu działaniom wojennym w Korei.

Reasumując, minister Wyszyński oświadczył:

Zaprzestanie ognia w Korei jest najważniejszym zadaniem, którego pomyślne rozwiązanie stanowi jeden z najdonioślejszych warunków rozwiązania całego problemu koreańskiego.

Z powyższych względów delegacja Związku Radzieckiego uznała za konieczne włączenie do swego projektu rezolucji uzupełniającej propozycji w sprawie niezwłocznego i całkowitego zaprzestania działań wojennych w Korei. Propozycja ta przewiduje:

„Zalecić stronom walczącym w Korei niezwłoczne i całkowite zaprzestanie ognia, tj. działań wojennych stron na lądzie, na morzu i w powietrzu, na podstawie już uzgodnionego między stronami walczącymi projektu porozumienia w sprawie rozejmu oraz przekazać sprawę całkowitej repatriacji jeńców wojennych do rozstrzygnięcia Komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej przewidzianej w radzieckim projekcie rezolucji, w której to Komisji uchwały podejmowane będą większością 2/3 głosów".

Propozycja w sprawie niezwłocznego zaprzestania działań wojennych w Korei nie jest zawarta, jak wiadomo, ani w rezolucji, złożonej w imieniu 21 państw, ani też w rezolucji meksykańskiej i peruwiańskiej. Nie zawiera jej również rezolucja hinduska, którą tak wychwalali tutaj jej zwolennicy.

Związek Radziecki konsekwentnie i wytrwale kroczy swoją drogą, broniąc sprawy pokoju współpracy międzynarodowej. Wierzymy głęboko w sukces naszej szlachetnej sprawy, wiemy, że w tym sukcesie zainteresowane są wielomilionowe rzesze ludzi, nienawidzących wojny, a pragnących gorąco pokoju i szczęścia.

Chcemy się uczyć i pracować -naszym zadaniem walka o pokój

Dzieci zjawiły się w sali właśnie w chwili, gdy przewodniczący otworzył miejską i powiatową konferencję obrońców pokoju w Koszalinie. Pewnym krokiem podeszły do stołu, obciągniętego czerwonym płótnem. Na stół posypały się jesienne kwiaty, a czerwone chusteczki znalazły się na szyjach członków prezydium.

Potem rozległ się dźwięczny głos ośmioletniej **Rysi Sturyk**:

— My dzieci z całego świata
my chłopcy i dziewczynki,
ja, ty, ona i on
z miasta, miasteczek
i wioski
z bliskich dalekich stron
chcemy, by życie na świecie
płynęło cicho, spokojnie...
chcemy się uczyć, pracować
nie chcemy myśleć
o wojnie...

Rysia urodziła się w 1944 roku i dla niej słowo wojna, znane jest tylko z opowiadań dorosłych. Rysia boi się tego słowa i dlatego przyszła powiedzieć starszym, że razem ze wszystkimi dziećmi pragnie, aby na świecie panował trwały pokój. Dzieci życzyły starszym owocnych obrad, ci zaś, obiecali im wszystkie swe siły poświęcić sprawie obrony pokoju.

Nas, mieszkańców Ziemi Koszalińskiej, jak i całego narodu polskiego nie zabraknie w ogólno-światowym froncie walki o pokój. W imię pokoju robotnicy wykonują plany produkcyjne z nadwyżką i przed terminem, pracujący chłopi podnoszą wydajność z ha i realizują planowe dostawy. Np. gmina Będzino wykonała już 97 proc. wszystkich obowiązkowych dostaw produktów rolnych dla państwa, aby w ten sposób wyrazić swą wolę pokoju.

Młodzież koszalińska, podobnie jak robotnicy i chłopi walczy o pokój dobrymi wynikami w nauce i w produkcji, walczy zaciągiem pionierskim i tworzeniem brygad szturmowych. W chwili, gdy cały nasz naród buduje swoją Ojczyznę, zdrajcy narodu i dywersanci pomagają podżegaczom wojennym rozpętać nową wojnę. Ale my, mieszkańcy Ziemi Koszalińskiej będziemy twardo stali na straży naszych granic na Odrze i Nysie i bezpieczeństwa naszych dzieci.

Naród polski swą codzienną pracą, w bratnim sojuszu ze Związkiem Radzieckim bronić będzie pokoju aż do zwycięskiego końca. Mówili o tym delegaci na konferencji obrońców pokoju w Koszalinie.

Obrady toczyły się w podniosłym nastroju. Co chwilę padały okrzyki: Niech żyje pokój! Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju na całym świecie! Niech żyje wielki nauczyciel i przyjaciel dzieci Towarzysz Bolesław Bierut!

Wznosiła również okrzyki ośmioletnia Rysia Sturyk. Podchwytywane przez dorosłych, długo brzmiały w sali. W toku obrad weszła na salę delegacja młodzieży szkolnej, życząc delegatom na Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie pomyślnych i owocnych obrad. Jedna z dziewcząt powiedziała:

— Wierzymy, że pokój będzie utrzymany, że pozwoli nam, młodzieży spokojnie się uczyć i budować nową, socjalistyczną Ojczyznę. Wierzymy, że wywalczymy pokój nie tylko dla siebie, ale i dla przyszłych pokoleń dzieci i młodzieży.

Na zakończenie konferencji wybrano delegatów na II Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie; z powiatu i miasta Koszalina wybrani zostali jednogłośnie **Władysława Rapczewska**, przodownica pracy z Sianowskiej Fabryki Zapałek i **Leszek Zieliński**, pracownik Woj. RN, działacz młodzieżowy i członek Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego. W prostych, serdecznych słowach podziękowali oni za wybór.

— Będziemy walczyć o pokój, aby Ziemie Odzyskane rozbrzmiewały polską mową i piosenką. Aby się na nich rozwijała kultura i sztuka, narodowa w formie, socjalistyczna w treści, aby powstawała literatura, związana z tymi ziemiami. Będziemy realizować wytyczne naszego Sejmu i naszego Rządu w imię szczęścia społecznego i osobistego. Będziemy walczyć o najcenniejszy skarb wszystkich ludzi na całym świecie, o pokój — powiedział na zakończenie Leszek Zieliński.

(I. I.)

PGR Grzmiąca przed okresem zimowym

W ubiegłym roku zespół PGR Grzmiąca w pow. szczecineckim nie przygotował się zadowalająco do okresu zimowego. Były różne niedociągnięcia na odcinku remontu zabudowań gospodarczych i mieszkań pracowniczych, szkolenia zawodowego i ideologicznego, w organizacji pracy, przygotowaniu bazy paszowej. Między innymi brak było wystarczającej ilości siana, ponieważ nie zdołano zebrać w całości pierwszego pokosu. W tym roku jest inaczej.

— Jesteśmy dobrze przygotowani do zimy—stwierdza dyrektor zespołu tow. Neugebauer—w każdym razie znacznie lepiej, aniżeli w poprzednich latach. O zimie myśleliśmy już w okresie letnim. Szczególnie zatroszczyliśmy się o zabezpieczenie odpowiedniej bazy paszowej, co umożliwi nam wzrost ilościowy hodowli i podniesienie produkcji mleka, żywca, wełny itp.

W gospodarstwach zespołu zebrano całe siano z pierwszego pokosu, z 735 ha łąk. Ze względu na deszcze, większość zbiorów z drugiego pokosu przeznaczono na kiszonki. Zasiano i zebrano ponadplanowe ilości mieszanki na zielono, które również w dużej mierze przerobiono na kiszonki. Wystarczające są zapasy roślin okopowych oraz zbóż przeznaczonych na pasze treściwe. Czynna w zespole piatkarnia zaopatruje gospodarstwa w płatki, z nienadających się do przechowania ziemniaków. Zapewniona jest dostawa wywaru gorzelnianego i wytłoków, które również częściowo są silosowane.

Wszystkie silosy są już w zasadzie całkowicie wykorzystane. Jedynie kilka z nich oczekuje na liście buraczane, silosowane jednocześnie w stosach. W PGR Żelisławie zapełnione zostały 3 potężne silosy oraz 2 doły, a w PGR Grzmiąca 6 silosów. Dobrze przygotowały kiszonki PGR Sucha, Zajączkowo, Gronowo i Kamionka.

Nie zapomniano o budowie nowych i remoncie starych zabudowań dla wzrastającego inwentarza. Wybudowano wzgl. przebudowano chlewnie w Marianówce, Radostowie i Zajączkowie, stajnię w Sławnie oraz pomieszczenie dla tryków w Czechach.

Dyrekcja zespołu, aktyw partyjny i związkowy postanowili lepiej jak w zeszłym roku wykorzystać okres zimowy dla prac wewnątrzgospodarskich. Stworzone zostały specjalne ogniwa do wywozu przez całą zimę obornika na pole, który będzie niezwłocznie przyorywany. W wypadku, gdy mróz uniemożliwi orkę, obornik będzie rozkładany na całym polu w małe przymy. W okresie zimowym wszystek obornik zostanie całkowicie wywieziony na pole.

Duża uwaga została zwrócona na szybkie i sprawne przeprowadzenie omłotów. Rozpoczną się one niezwłocznie po zakończeniu prac wykopkowych. W tym celu zaplanowano stworzenie 8 stałych brygad omłotowych. W niektórych gospodarstwach jak Grzmiąca i Sucha, omłoty przeprowadzane będą na 2 zmiany. Na polu młócka trwać będzie od świtu do wieczora. W okresie zimowym przewidziano również nasilenie prac przy inspektach, w związku z powiększeniem ogrodnictwa w PGR Grzmiąca z 10 do 20 ha.

Przed państwowymi gospodarstwami rolnymi stoją poważne zadania do wykonania w walce o podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej, w walce o socjalistyczną przebudowę polskiego rolnictwa. Ażeby PGR-y stały się naprawdę wzorowymi, socjalistycznymi gospodarstwami i promieniowały na zewnątrz swą wysoką kulturą rolną — potrzebne jest podniesienie świadomości politycznej i umiejętności zawodowych załogi.

Dlatego też komitet zespołowy zorganizował w zespole dwa punkty szkolenia partyjnego, w Grzmiącej i Sławnie. Frekwencja na nich nie jest obecnie zadowalająca. Dążeniem KZ jest podniesienie frekwencji i zwiększenie liczby słuchaczy, przez wciągnięcie do szkolenia robotników bezpartyjnych oraz zetempowców. Systematyczne analizy przebiegu szkolenia na posiedzeniach KZ oraz stała kontrola punktów winny przyczynić się do postawienia sprawy szkolenia na dobrym poziomie.

Dla podniesienia kwalifikacji zawodowych załogi, komisja szkoleniowa zespołu zaplanowała w okresie zimowym szkolenie brygadzistów polowych i hodowlanych, szkolenie traktorzystów i ich pomocników, szkolenie kalkulatorów i księgowych oraz szkolenie pracowników warsztatowych, które odbywać się będą w zespole raz wzgl. dwa razy w tygodniu. Dla oszczędności środków transportowych, większość kursów odbywać się będzie tego samego dnia tygodnia.

Jest rzeczą jasną, że skoro robotnik czuje nad sobą opiekę, skoro troszczy się należycie o jego sprawy bytowe — wówczas zwiększa się jego zapał i chęć do pracy, osiąga lepsze wyniki produkcyjne. Toteż komitet zespołowy wspólnie z rolną radą zakładową w Grzmiącej, ustawicznie myślą o sprawach bytowych robotników. Dzięki ich zainteresowaniu i pomocy, wszyscy robotnicy stali i sezonowi zaopatrzeni już zostali w opał na zimę, zarówno w węgiel jak i drzewo.

Duże są osiągnięcia zespołu na odcinku remontu mieszkań i zabudowań robotniczych. W poszczególnych gospodarstwach, w ramach konserwacji i systemem gospodarczym, wprawiono i oszklono około 300 okien, wyremontowano ponad 160 pieców, przeprowadzono prawie w 100 proc. konserwację dachów. Czterech zdunów zatrudnionych było przy remontach przez całe lato. Obecnie grupa remontowo-budowlana kończy remonty chlewów użytkowanych dla celów hodowlanych przez robotników w PGR Lubogoszcz i Marianówka.

Zespół PGR Grzmiąca dobrze przygotował się do okresu zimowego. Organizacja partyjna i związkowa winny obecnie czuwać nad pełnym wykonaniem zaplanowanych na zimę robót oraz przeprowadzeniem przewidzianego szkolenia ideologicznego i zawodowego.

(R.)

Co, gdzie, kiedy?

Piątek, dnia 28 listopada 1952 r.

Wschód słońca 7.17.
Zachód słońca 15.30.
1820 — Urodził się Fryderyk Engels (zm. w 1895 r.).

1942 — Zginął z rąk zbirów faszystowskich Marceli Nowotko, wybitny działacz rewolucyjny, członek SDKPiL i KPP, I sekretarz KC PPR. (Ur. w 1893 r.).

1830 — Wybuch powstania listopadowego.

* * *

KOSZALIN

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż pożarna tel. nr 08.
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 10 przy ul. Zwycięstwa nr 32.
Muzeum: ul. Armii Czerwonej nr 53.

Wystawa „Historia społeczeństw pierwotnych". W piątki wstęp na wystawę bezpłatny.

Od 7. XI. do 7. XII. wystawy: „Pałac Kultury i Nauki — wielki dar ZSRR dla Polski". „Film i teatr radziecki w walce o pokój". Wstęp bezpłatny.

Muzeum czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do godz. 17.

* * *

SŁUPSK

Straż Pożarna — tel. nr 33-33.
Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 31 przy ul. Wojska Polskiego nr 8.

Festiwal filmów radzieckich 7.XI. — 7.XII.

KOSZALIN: „Nowa Huta" — „Nauczyciel".

Seanse w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20.30, w niedziele i święta godz. 13, 15.30, 18 i 20.

KOSZALIN: Kino w domu kultury — „Nauczyciel" — godz. 19.

KOSZALIN - ROKOSSOWO: — „Młoda Gwardia" — „Na alarm" — godz. 19.

SŁUPSK: „Polonia" — „Krążownik Waręg" — godz. 15.30, 18 i 20.30.

BIAŁOGARD: „Bałtyk" — „Wiejski lekarz". (Kolorowy w wersji polskiej) — godz. 18 i 20.30.

SZCZECINEK: „Przyjaźń" — „Wiejski lekarz". (Kolorowy w wersji polskiej).

WAŁCZ: „Tęcza" — „Świeci w Koordi". (Kolorowy w wersji polskiej) — godz. 18 i 20.30.

SŁAWNO: „Sława" — „Podróżnik" — godz. 17 i 19.30.

KOŁOBRZEG: „Wybrzeże" — „Wśród ludzi".

BYTÓW: „Albatros" — „Wielki koncert".

MIASTKO: „Grażyna" — „Upadek Berlina" — II seria.

CZŁUCHÓW: „Ucieczka" — „Uczennica Ia".

DRAWSKO: „Sokół" — „Pani Dery".

DARŁOWO: „Bajka" — „Złoty róg".

ZŁOCIENIEC: „Mewa" — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — godz. 17 i 19.30.

ZŁOTÓW: „Radło" — „Nauczycielka wiejska".

Dzisiaj w Okręgowym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa 125 odbędzie się wieczór, na którym dyrektor zespołu PGR z Mielna ob. Tkaczyk wygłosi odczyt pt. „Uprawa warzyw na działkach ogrodniczych". Po odczycie film polskiej produkcji „Gromada".

Członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację
z powiatu sławneńskiego
wzmogą walkę o pokój i realizację planów gospodarczych

W Domu Młodego Traktorzysty w Sławnie, dnia 23 bm. odbył się III Zjazd Zarządu Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację połączony z odsłonięciem sztandaru. Na Zjazd przybyło 180 delegatów z pow. sławneńskiego.

Referat polityczny wygłosił wiceprezes Zarządu Oddziału tow. Tadeusz Tunun.

Po referacie, tow. Adam Buki w imieniu Zarządu Głównego ZBoWiD dokonał odsłonięcia sztandaru związkowego, który przejęła tow. Mikołajewska — prezes Zarządu Oddziału.

Z kolei tow. Tadeusz Mazurek złożył sprawozdanie z pracy ustępującego Zarządu. Ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem wykazała poważne osiągnięcia organizacji w mobilizacji członków w kampanii przedwyborczej, w której udział brało 160 członków. Wskazywano również na braki i niedociągnięcia w pracy ustępującego zarządu.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, do władz organizacji weszli: prezes — **Stefania Mikołajewska**, z-cy prezesa — **Igor Sawicki** i **Tadeusz Kunin**, sekretarz **Antoni Łukowski**, skarbnik — **Michał Czernik**.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której delegaci zobowiązali się wzmóc aktywność członków na odcinku kontraktacji, dostaw żywca i mleka oraz zakończenia wykopków ziemniaków i okopowizny. Zobowiązali się ponadto przyśpieszyć zakończenie siewów.

Uczestnicy Zjazdu wystosowali do Prezesa Rady Ministrów Towarzysza Bolesława Bieruta i Prezesa Zarządu Głównego ZBoWiD tow. Jóźwiaka Witolda listy zapewniające o wykonaniu podjętych zobowiązań i dalszym rozwijaniu aktywnej walki o pokój.

RADIO

PIĄTEK, 28 LISTOPADA

PROGRAM I

5.05 Wiadomości. 5.10 Koncert. 6.00 Stan pogody i wiadomości. 6.10 Audycja dla wsi. 6.20 Audycja dla Brygad SP. 6.35 Pieśni krajów demokracji ludowej. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.20 Muzyka. 7.55 Wiadomości. 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Pieśni i piosenki kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 8.55 Dla klasy XI. — Słuchowisko. 9.30 Dla przedszkoli. — „Jesienna szaruga" — audycja słowno-muzyczna. 10.55 Audycja szkolna dla klasy IV. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Utwory Moniuszki. 13.15 Koncert. 15.30 Dla dzieci. — „Czerwone węże". 16.00 Dziennik. 16.20 Pieśni radzieckie. 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących — lekcja 13. 17.20 Audycja dla nauczycieli. 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.00 Na szerokim świecie. 18.15 Utwory charakterystyczne. 18.25 VIII audycja z cyklu: „Instrumenty muzyczne" 18.45 Audycja dla kobiet wiejskich. 19.00 Teatr Młodego Słuchacza. 19.30 Pieśni. 19.50 Muzyka. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Kwadrans piosenek radzieckich. 20.45 „Pan Balcer w Brazylii" — fragment poematu M. Konopnickiej. 21.00 Koncert symfoniczny. 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

„GŁOS KOSZALIŃSKI"

— organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefony: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Partyjny — 285, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 980, Dział Sportowy — 960, Redakcja Nocna: Redaktor Techniczny, Dział depesz, Korekta — 715, Sekretariat — 567. Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa", tel. 291.
Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch".
C-3-15576. Zamówienie nr 84.

Akademia
ku czci Marcelego Nowotki

W związku z 10 rocznicą śmierci Marcelego Nowotki, w dniu 28 bm. o godz. 18 w sali Domu Kultury w Koszalinie, przy ul. Morskiej 9, odbędzie się uroczysta akademia, na której referat wygłosi sekretarz KW PZPR tow. Kazimierz Dajek.

Marceli Nowotko był współtwórcą i pierwszym sekretarzem KC PPR. Dla zamanifestowania miłości i przywiązania do ukochanego syna narodu polskiego, członkowie partii i społeczeństwo miasta Koszalina wezmą jak najliczniejszy udział w akademii.

Po części oficjalnej zostanie wyświetlony film.

PGR Tychowo
kończy wykopki

Wykopki w zespole PGR Tychowo w pow. białogardzkim dobiegają końca. Niewiele już okopowych pozostało w ziemi.

Robotnikom rolnym w wykopkach, przede wszystkim buraków cukrowych i ziemniaków dopomagały przez kilka dni ich żony, całe warsztaty mechaniczne oraz biuro zespołowe w komplecie. Już 8 gospodarstw całkowicie przeprowadziło wykopki, a pozostałe cztery kończą w najbliższych dniach. Wszystkie gospodarstwa kończą również zbieranie z zabronowanych ziemniaczysk resztek ziemniaków, które odstawiają wprost do gorzelni.

Na ukończeniu są już zasiewy ozimin oraz omłoty i odstawa zbóż.

A. Żurawski

VII Sesja MRN
w Koszalinie

Dnia 28 bm. o godz. 18 odbędzie się VII Sesja Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie, w sali posiedzeń Prezydium MRN przy ul. Armii Czerwonej 11/15.

Porządek obrad przewiduje: sprawy regulaminowe, zmiany w składzie Rady, Komisji i Prez. MRN oraz sprawozdania z działalności Komisji Finansowo - Budżetowej i Planów, Komisji Rolnictwa i Leśnictwa oraz Referatu Skarg i Zażaleń.

Członkowie Rady zobowiązani są do punktualnego przybycia na posiedzenie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYTACZARZY, TOKARZY, FREZERÓW, ŚLUSARZY, SPAWACZY i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, ul. Stoczniowa nr 2. Warunki płacy w/g Układu Zbiorowego w Przemyśle Metalowym (siatka płac stoczniowca). Zgłoszenia kierować do Działu Kadr w/w Zakładów. K—64—0

ZGUBY

ZGUBIONO pieczątkę: Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot. G—81

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Świnoujście, na nazwisko Korzeniewska Katarzyna. G—02

SPORT

Co na to Podokręg ZS „Unia" w Szczecinku

Koło w Warcinie chce ożywić swoją działalność i prosi o pomoc

Przy Technikum Leśnym w Warcinie istnieje koło sportowe ZS „Unia". Koło to w ubiegłym roku odniosło szereg poważnych sukcesów zarówno w sporcie wyczynowym jak i w upowszechnianiu WF w szkole i w terenie.

Co miesiąc organizowaliśmy wieczorki sportowo - artystyczne, odbywały się odczyty o sporcie Kraju Rad, zdobyliśmy 70 odznak SPO i BSPO, wykonując plan roczny w 116 proc. i zajmując tym samym pierwsze miejsce w zrzeszeniu na terenie województwa. W ramach zobowiązań wykonaliśmy we własnym zakresie boisko do siatkówki i do piłki nożnej.

Zajęliśmy pierwsze miejsca w powiecie w lekkiej atletyce, piłce nożnej, koszykówce, siatkówce i tenisie stołowym. Wszystkie sekcje przejawiały bardzo ożywioną działalność nie tylko w kole, ale często organizowano imprezy w LZS-ach itp.

Przypominam to wszystko dlatego, że w tym roku niestety tak nie jest. Sytuacja jest o wiele gorsza. Praca w kole wyraźnie podupadła, a kontakt z okolicznymi LZS-ami został całkowicie zaniedbany.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest zaniedbanie naszego koła przez Podokręg ZS „Unia" w Szczecinku. Podokręg żąda od nas sprawozdań, lecz żaden z działaczy w tym roku nie pofatygował się przyjechać do nas, poinstruować, pomóc i dać wytyczne do dalszej, lepszej pracy.

Porównanie zeszłorocznej działalności z tegoroczną, wskazuje wyraźnie, że pomoc ta jest niezbędna.

Przypominamy więc pracownikom podokręgu, że w Warcinie jest koło sportowe „Unii", któremu należy się opieka i pomoc w sprzęcie oraz instruktażu.

J. Zotow
Korespondent „Głosu"

Z Kasperczakiem na czele przyjeżdża reprezentacja Wrocławia

Międzyokręgowe spotkanie bokserskie Koszalin — Wrocław wywołuje coraz większe zainteresowanie miłośników pięściarstwa. „Kto wystąpi w reprezentacji województwa koszalińskiego?" „Kto przyjedzie z Wrocławia?" — oto pytania jakie zadają sobie nasi sportowcy.

Jak nas informują organizatorzy, reprezentacja naszego województwa zgodnie z naszymi przewidywaniami będzie oparta na drużynie słupskiej Gwardii. Będzie ona zasilona zawodnikiem Spójni zlotowskiej — Planutisem. Organizatorzy starają się zwolnić z obozu kondycyjnego Rozpierskiego i Łysiaka. Obaj ci zawodnicy przygotowują się obecnie do spotkania międzypaństwowego Polska—Finlandia. O ile nie uda się uzyskać zwolnienia, zastąpią ich Wiśniewski i Cyryl.

Zestawienie par w kolejności wag będzie następujące (gospodarze na pierwszym miejscu): w wadze muszej — Kozłowski — Łakomy, w koguciej — Rozpierski (Wiśniewski) — Kasperczak, w piórkowej Górecki — Hajman, w lekkiej — Konarzewski — Dylak, w lekkopółśredniej — Kosicki — Walasek, w półśredniej — Szulc — Żurawski, w lekkośredniej — Planutis — Ponanta I, w średniej — Żurawicz (Cyryl) — Ponanta II, w półciężkiej — Łysiak (Żurawicz) — Krupiński, w ciężkiej — Albrecht — Jeż.

Początek spotkania o godz. 15.30.

Przedsprzedaż biletów w sklepie sportowym przy ul. Zwycięstwa.

Posiadacze biletów bezpłatnych wydanych przez WKKF winni je wymienić na bilety wstępu w Radzie Okręgowej ZS „Spójnia". Legitymacje bez biletu wymiennego nie będą honorowane przy wejściu na salę.

Towarzyskie zawody w tenisie stołowym

26 bm. rozegrano w świetlicy spółdzielni „Dobry But" w Koszalinie towarzyskie spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy drużynami kół sportowych ZS „Spójnia" 268 (przy Centrali Skór Surowych) i „Spójnia" 558 (przy spółdzielni „Dobry But").

Spotkanie, po dość ciekawym przebiegu zakończyło się zwycięstwem koła „Spójni" przy „Dobrym Bucie" w stosunku 7:2.

W drużynie „Spójni" 558 najlepiej wypadł Mejza, u pokonanych wyróżnił się Stankiewicz.

Punkty zdobyli: dla zwycięzców — Mejza i Czechowicz po 3 oraz Gąsowski — 1, dla „Spójni" 268 — Stankiewicz i Cieślak po 1.

(2)

— Aha, wywietrzało — zauważył lakonicznie sąsiad i sięgnął po gazetę, usprawiedliwiając się grzecznie — kupiłem sobie „Trybunę" i nie zdążyłem jeszcze do niej zajrzeć.

Udając, że nie słyszy, Rafał mówił dalej:

— Ileż to koncepcji politycznych przewaliło się przez ten nasz biedny kraj, zanim się doszło do jednej, najzdrowszej, jedynie możliwej: wieczystej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, co? A cóż dopiero, jeżeli się wspomni lata okupacji, kiedy ludzie byli naprawdę zdezorientowani, kiedy grupy o zdecydowanym światopoglądzie przeorywały wzdłuż i w poprzek ugory publicznej opinii za pomocą prasy podziemnej, akcji wojskowych, rozlicznych innych działań... Ale nawet i w literaturze już się znudziły okupacyjne problemy.

— Nie, nie znudziły się — zauważył sąsiad nie podnosząc głowy znad gazety, jakby się opędzał od natrętnego dziecka.

Rafał wyciągnął również gazetę, którą co prawda zdążył już dawno przeczytać. W obrocie, jaki przybrała rozmowa, zdawało mu się bezpiecznie przegrodzić dalsze pytania i odpowiedzi neutralnym zajęciem. Zagłębił się więc w biografii jakiegoś górnika, przodownika pracy, który przez gazety i radio apelował do innych górników i robotników kraju, żeby ich pobudzić do bardziej wydajnej roboty. Czytał cyfry, porównywał je w myśli z zapamiętanymi cyframi wytwórczości przedwojennej, mrużył niechętnie oczy i myślał: „pociągi im się nie spóźniają, przez wentylatory nie kapie, ludzie trzymają język za zębami, robotnik rozsyła przez radio apele... Kraj rośnie. Ciężko tu będzie, bardzo ciężko."

I nagle, niby odpowiadając na jego wewnętrzne wezwanie, pociąg zwolnił biegu, rozległy się przeciągłe gwizdy. Zdziwiony podniósł głowę: nie było widać żadnej stacji. Burkliwy pasażer podniósł się i mruknąwszy „przepraszam" opuścił szybę; przez okno dostała się i osypała mu twarz świeżym dotknięciem drobna, rozpylona mżawka. Stanął za nim i niemal wspierając się na jego plecach, pokrytych ostrym kortem, wysunął ostrożnie głowę nad niklowane pręty: z daleka podniosło się z suchym trzaskiem ostrzegawcze ramię semafora, na którym jak rozgniewane oko płonęła jaskrawa, czerwona żarówka. Widać było wyraźnie jej ostry blask poprzez mokrą kurzawę kropel.

„Więc jednak wypadek" — skonstatował Rafał z zadowoleniem. Był zdrów i cały, reszta mu była obojętna.

— Nie z tej strony — zawołał drugi pasażer — nie z tej strony, panowie!

Energicznym ruchem obsunął drugą szybę i wychylił się pół ciałem przez okno.

— To Jarocińce się palą.

Mruk rzucił się do tamtego okna, gwałtowny powiew wydął gazetę jak żagiel: wraz z podmuchem wypłynęła majestatycznie w przestworza. Rafał niespiesząc się zamknął okno: cierpiał czasami dotkliwie na ucho, nabawił się tego... gdzie to on się tego nabawił? Nie było to przyjemne wspomnienie. Czy nie w Borku Fałęckim, kiedy ten mały... jakże mu tam było... uderzył go w ucho? I nawet tak samo coś się wtedy paliło. Udając bardzo zaaferowanego podszedł mierzonym krokiem do przeciwległego okna. Nauczyciel lamentował.

— Takie piękne budynki, takie wspaniałe zakłady! Okupacja je oszczędziła, odbudowało się, czego brakło, wyposażyło, nowe maszyny, oddani ludzie, produkcja niezbędna dla kraju i macie psiakrew, macie.

Rafał wysunął głowę daleko przez opuszczoną szybę, na horyzoncie widać było czarne, gęste kłęby dymu, aż tu dolatywał zapach spalenizny.

— Dajcie pokój, dajcie pokój, towarzyszu — łagodził mruk swoim potężnym basem — czasem się wydaje, że zniszczenie jest ogromne, a to może więcej dymu niż ognia.

— Tak — trząsł się tamten — ale co to mogło być? Nieostrożność, przypadek, sabotaż?

— Alboż takie rzeczy jeszcze się tu zdarzają? — pytał Rafał, ciągle wyglądając i starannie mierząc oburzenie głosu, nie za wiele i nie za mało, żeby nikogo nie dotknąć, a jednocześnie nie naruszyć swej „dyplomatycznej" obojętności. I on myślał: kto to mógł zrobić? Myśl pracowała intensywnie. Znał doskonale zabezpieczenie fabryk, szczególnie zakładów tak ważnych dla obrony kraju jak Jarocińce. Przypadków nie ma. I znów powtórzył sobie w myśli: „przypadków nie ma".

— Co pan mówi? — zainteresował się nauczyciel zwróciwszy głowę w jego kierunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).